DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA
Wydz. Pow. w Nowogródku

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok II. Nowogródek, niedziela 5 sierpnia 1928 r. Cena 15 gr. № 179 (213)

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.
Wychodzi codziennie.

Adres: Redakcji i Administracji NOWOGRÓDEK, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefony Nr. 75, 100
CZYNNA CODZIENNIE z wyjątkiem świąt od godz. 11 rano do godz. 2 w nocy.

CENA PRENUMERATY miesięcznie . 2.40
z odnoszeniem do domu . 2.80

CENA OGŁOSZEŃ: przed tekstem 30 gr., w tekście (przed kroniką) 40 gr., za tekstem 15 gr. za milimetr jednoszpaltowy, drobne za wyraz 10 gr., posady i prace poszukiwane po 5 gr. za wyraz. Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Polscy lotnicy nad Atlantykiem

PARYŻ 4-VIII. (*tel. wł.*) Prasa francuska pomieszcza obszerne artykuły poświęcone lotowi polskich lotników nad Atlantykiem.

Według opinji francuskich kół fachowych, jeśli lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski lecieć będą z szybkością 150 klm. przelot ich nad Nową Szkocją spodziewany jest około godziny 7 wieczorem przybycie zaś na lotnisko w Nowym Jorku spodziewane jest dnia 4 bm. około godziny 1 w nocy.

WIADOMOŚCI Z ATLANTYKU

NEW-YORK, 4-VIII, godz. 7 rano. Dziś widziano naszych lotników koło wysp Azorskich, sądząc z lotu, na pokładzie samolotu wszystko jest w porządku.

Biuro meteorologiczne donosi o niepogodzie koło wysp Azorskich i przypuszczają, że lotnicy od wysp Azorskich wezmą kierunek prosto ku wybrzeżom Ameryki.

Lotnicy lecą z szybkością 160 do 200 klm. na godzinę.

*

NEW-YORK, (PAT) 4-VIII. Według danych meteorologicznych amerykańskich, dowiadujemy się, że od wysp Azorskich ku Ameryce panują obecnie wiatry sprzyjające, czyli zachodnio-północne.

Wiatry o tym kierunku bywają tylko raz do roku w ciągu 11 dni; przypuszczają przeto, że lotnicy nasi trafili obecnie w tę strefę wiatru.

*

PARYŻ, (PAT) 4-VIII. Podczas startu samolot „Marszałek Piłsudski" miał obciążenie 8.000 klg. w tem 6.000 klg. benzyny i 225 klg. oliwy.

Start odbył się bardzo pomyślnie.

Samolotowi francuskiemu, towarzyszącemu naszym lotnikom, lotnicy polscy dawali znaki zadowolenia.

*

NEW-YORK, (PAT) 4-VIII. Według otrzymanych wiadomości z Ameryki, lotnicy nasi znajdują się już w odległości 800—1000 kilometrów za wyspami Azorskiemi, czyli przebyli już drogę około 4.000 klm.

*

NEW-YORK. W Ameryce są czynione gorączkowe przygotowania dla przyjęcia naszych lotników, których spodziewają się w sobotę wieczorem według czasu amerykańskiego.

Tak samo kolonja polska przygotowuje się do przyjęcia naszych bohaterów.

Pierwsze wiadomości

LORIENT. (PAT.) 4. VII. Tutejsza prefektura morska otrzymała radjodepeszę, według której załoga pewnego żaglowca zauważyła biały samolot na wysokości 200 metrów.

Żaglowiec znajdował się w odległości około 60 mil morskich na zachód od Lorient na 47 stopni szerokości północnej i 4 stop. i 20 min. długości zachodniej. Wobec mgły i chmur odznak samolotu nie zauważono. Pogoda jest burzliwa.

Lorient — małe miasteczko nadmorskie położone jest na południowym wybrzeżu Bretanji w departamencie Morbihan.

* * *

WARSZAWA 4-VIII. (RADJO). Wiadomości dotyczące lotu polskich lotników przez ocean Atlantycki podane przez niektóre radjostacje dotyczą wszystkie dnia wczorajszego.

Wiadomości te były otrzymane w Warszawie dziś o godzinie 10 rano. Olbrzymie zainteresowanie lotem w Ameryce spowodowało, że radjostacje amerykańskie porozumiały się z radjostacją Warszawską w sprawie komunikowania sobie wiadomości. Dziś o godz. 12 min. 5., w nocy, nie otrzymano jeszcze dalszych wiadomości.

* * *

NOWOGRÓDEK 4. VIII. godz. 12.45 w nocy. Radjostacja warszawska będąca w stałym kontakcie z wielką stacją transatlantycką i stacjami amerykańskiemi komunikuje, że żadnych konkretnych wiadomości o locie lotników polskich nie otrzymała.

* * *

Godz. 1 m. 15. Już od godz. 5 popoł. czasu amerykańskiego (11 godz. wieczór czasu europejskiego na lotnisku w Nowym-Yorku oczekują przybycia olbrzymie tłumy publiczności

* * *

Do godziny 1 m. 45 w nocy to jest do chwili gdy numer oddajemy na maszynę radjostacja warszawska nie otrzymała pozytywnych wiadomości o losie lotników polskich, majorów Kubali i Idzikowskiego wykonywających lot nad Atlantykiek.

W razie otrzymania o locie konkretnych wiadomości wydamy w dniu jutrzejszym nadzwyczajny dodatek.

Kłamstwa radjostacji berlińskiej

KATOWICE, (PAT) 4.VIII. Radjostacja berlińska dziś o godz. 19-ej w komunikacie Nr 58 podała wiadomość p. t. „Nowy zamach bombowy na Górnym Śląsku" następującej treści:

„W chwili gdy rolnik Jan Biela z pow. rybnickiego puszczał w ruch młócarnię nastąpił nagły wybuch. Jan Biela odurzony uderzeniem młocarni stracił przytomność. Młocarnia została zupełnie zniszczona. Jak wykazało śledztwo do młócarni podrzucony został granat ręczny przed puszczeniem w ruch maszyny".

Wiadomość ta jest najzupełniej zmyślona, gdyż jak komunikuje Urząd Wojewódzki miał miejsce w pow. rybnickim wypadek następujący:

Rolnik Jan Biela w dniu 31-go lipca puszczał dwukrotnie w ruch młócarnię pędzoną przy pomocy konia. Przy powtórnem puszczaniu młócarni pękł bęben, jednakże żadnego wypadku z ludźmi lub większych strat materjalnych nie było. O zakładaniu jakichkolwiek bomb, granatów ręcznych czy też wogóle materjałów wybuchowych nie było nawet mowy.

Szczegóły katastrofy angielskiego lotu transatlantyckiego

LONDYN (PAT) 4.VIII. Dziś wieczorem otrzymano tu radjodepeszę od kpt. Courtneya, w której podaje on w krótkich słowach przebieg katastrofy i przybycie parowca „Minnewaska" Aparat zapalił się o godz. 12 w nocy na wysokości 1500 stóp i lotnicy zmuszeni byli do natychmiastowego wodowania na wzburzone morze ogarnięci już płomieniami, parowiec „Minnewasca" przybył w ostatniej chwili.

Poza tą depeszą otrzymano tu krótką radjówkę z parowca „Minnewasha" w której ten ostatni donosi, iż hydroplan został doszczętnie strawiony przez płomienie i musiał być porzucony. Kpt. Courtney i dwaj jego towarzysze wyszli bez szwanku.

Tajemnicze zatrucie w pociągu
oficera Wojsk Polskich

WILNO, 4-VIII (*tel. wł.*). Wczoraj służba kolejowa, obchodząc pociąg pośpieszny przybyły z Warszawy w jednym z przedziałów 2-ej klasy, znalazła leżącego na poduszkach nieprzytomnego oficera; jak się okazało por. 88 pp. Antoniego Monczaka. Por. Monczak został w tajemniczych okolicznościach zatruty.

Felczer kolejowy Pawłowicz po zastosowaniu zastrzyku przywrócił go do przytomności.

Dochodzenie prowadzi żandarmerja.

Napad bandycki na majątek
uprowadzenie 5-cio letniego dziecka

WILNO, 4-VII (*tel. wł.*). Z Dzisny donoszą w nocy z 2 na 3 bm. około godz. 5-tej czterech uzbrojonych w granaty ręczne i karabiny bandytów dokonało napadu rabunkowego na majątek Krasowszczyzna położony w gm. hermanowickiej. Po przedostaniu się do mieszkania właściciela majątku Krasowskich i po obezwładnieniu służby folwarcznej bandyci przystąpili do rabunku.

W czasie plądrowania zdołał zbiedz jeden ze służby, który powiadomił o napadzie najbliższy posterunek p. p.. Mimo to, jeszcze przed przybyciem pościgu bandyci zdołali zbiedz zabierając ze sobą 5-cio letnią córeczkę p. Krasowskich.

Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze śledcze.

Zarządzony pościg w którym również udział bierze wojsko nie dał rezultatów.

Bandyci zbiegli w kierunku granicy sowieckiej.

Pościg trwa.

Komisja ministerjalna
do badania spławu na Niemnie

WARSZAWA, (*tel. wł.*). 3-VIII. Dziś wyjechała z Warszawy Komisja Ministerjalna na teren województwa wileńskiego i nowogródzkiego celem zbadania sprawy spławu drzewa na Niemnie i Wilji.

W komisji biorą udział delegaci Ministerstwa Skarbu, Robót Publicznych, Przemysłu i Handlu, oraz Spraw Wewnętrznych.

Konopacka wyjeżdża na trójmecz do Anglji

AMSTERDAM (PAT). 4. VIII. Polska rekordzistka olimpijska p. Halina Konopacka wyjeżdża dnia 14 b. m. do Londynu na trójmecz reprezentacji kobiecych Anglji, Francji i Niemiec.

Dnia 19 b. m. udaje się Konopacka do Berlina na wielkie międzynarodowe zawody.

Kursy samorządowe

Organizowany z dn. 1 października r. b. na studjum administracji komunalnej przy wydziale politycznym Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie IV z kolei kurs dla pracowników samorządowych podzielony będzie na 3 części.

I część obejmuje następujące przedmioty: 1) ogólne zasady prawa, 2) zasady prawa cywilnego, 3) zasady prawa karnego, 4) historja ustroju Polski, 5) prawo konstytucyjne, 6) ekonomja polityczna wraz z polityką ekonomiczną, 7) geografja gospodarcza Polski.

II część: 1) prawo administracyjne, 2) skarbowość ogólna, 3) skarbowość komunalna, 4) ustrój władz skarbowych, 5) budżet i rachunkowość komunalna, 6) biurowość.

III część (wykłady sekcji samorządowej): 1) ustrój samorządu, 2) polityka komunalna, 3) rozbudowa miast i polityka gruntowa, 4) przedsiębiorstwa miejskie, 5) regulacja miast, 6) zadania powiatowych związków komunalnych, 7) zdrowie publiczne, 8) opieka społeczna, 9) drogi, 10) kredyt komunalny, 11) rolnictwo, 12) ustrój szkolnictwa powszechnego, 13) ubezpieczenia w samorządzie, 14) spółdzielczość i samorząd, 15) metody badań statystycznych w samorządzie, 16, bieżąca polityka gospodarcza państwa, 17) współpraca samorządów w dziedzinie wychowania fizycznego, 18) organizacje społeczne.

Kurs obejmuje ogółem 31 przedmiotów. Część I obliczona jest na 106 godzin wykładów, część II—107 godzin, część III—180 godzin.

Kurs będzie trwał do końca stycznia 1929 r.

Sprawa przeniesienia Departamentu Służby Zdrowia

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby Departament Służby Zdrowia M. S. W. miał być wcielony do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, jest nieprawdziwa. Sprawa przeniesienia departamentu jest obecnie zupełnie nieaktualną (tem więcej, że obaj zainteresowani ministrowie są na urlopie) i nawet nie była w ostatnich czasach rozważana przez czynniki miarodajne.

Czas odnowić prenumeratę na m-c sierpień

Pilnujmy swego

Od kilku lat Państwowy Bank Rolny udziela kredytów w nawozach sztucznych. Kredyty te z roku na rok zwiększają się, ale nie w tym stopniu, w jakim by tego należało oczekiwać ze względu na korzyść rolnika, jak również ze względu na dobro Państwa. Czem więcej rolnik będzie produkować zboża, tem będzie w Państwie lepiej, gdyż wtedy będziemy mogli sami wywozić zagranicę, wtedy będzie jeszcze lepiej.

Otóż, aby osiągnąć polepszenie, powinniśmy dążyć do powiększenia zużycia nawozów sztucznych, gdyż przez używanie tych nawozów możemy wydatnie podnieść produkcję rolnictwa.

Również jest bardzo ważnem, aby uprawa roli była lepszą, bo nawóz sztuczny nie da dobrego plonu, jeżeli będziemy wysiewać na ziemi zachwaszczonej, źle obrobionej, bez użycia ulepszonych narzędzi rolniczych, bez wysiewania doborowych nasion, bez należytego doczyszczania nasion, bez zmeljorowania roli i t. p.

Przy rozpowszechnianiu nawozów sztucznych jest rzeczą niezmiernie ważną, aby nawozy były należytej jakości, aby cena ich była dostępna i aby można było nabywać te nawozy na dogodnych warunkach kredytowych. Te trzy zasadnicze sprawy uwzględnione są w możliwie szerokich granicach przez akcję kredytową Państwowego Banku Rolnego.

Przedewszystkiem, jeśli chodzi o jakość, to nawozy sztuczne są wysyłane bezpośrednio z fabryk całemi wagonami do organizacyj spółdzielczych, do komunalnych kas oszczędności, a w braku tych instytucyj, nawet grupom rolników bezpośrednio, jednak w ilościach nie mniejszych, niż jeden wagon.

Przy wysyłce nawozu fabryka dokonuje analizy zawartości procentowej azotu, kwasu fosforowego lub tlenku potasu i według tej zawartości oblicza się należność za nawóz sztuczny. Odbiorca nawozu sztucznego (spółdzielnia, kasa komunalna, lub grupy rolników) mogą po nadejściu wagonu z nawozem na ich stancję wziąć próbę w przepisany sposób i odesłać do kontroli, t. j. do ponownego zbadania, czy zawartość procentowa odpowiada analizie, którą zrobiła fabryka. W ten sposób rolnik ma dostateczną gwarancję, że otrzymuje nawóz sztuczny należytej jakości. Rolnicy dobrze wiedzą i opowiadają sobie jak to czasem nawozy są zafałszowane domieszką zwyczajnego piachu przez nieuczciwych pośredników.

Co się tyczy ceny, to jeżeli rolnik nabywa sztuczne za pośrednictwem swojej spółdzielni, kasy komunalnej i t. p. to powinien płacić za nawóz sztuczny cenę fabryczną z dodaniem tylko kosztów przewozu koleją i końmi, oraz nieznacznych drobnych wydatków sprzedawcy.

Może powstać pytanie, co za korzyść ma spółdzielnia lub kasa komunalna, jeżeli sprzedaje te nawozy tylko po cenie fabrycznej z dodaniem niezbędnych kosztów. Otóż na to odpowiadamy, że zarobek dla spółdzielni lub kasy komunalnej mieści się w rabacie, z którego korzysta ta spółdzielnia, lub kasa komunalna. Więc w interesie każdego rolnika leży dopilnowanie, aby nie przepłacać za nawozy sztuczne. Tę sprawę powinien załatwić sam rolnik, żądając okazania cen fabrycznych. Ceny fabryczne ogłaszają fabryki. Również Państwowy Bank Rolny wymienia te ceny w swoich okólnikach.

Gdyby się zdarzyło, że rolnik zapłaci za nawozy więcej niż się należy, rada na to jest w napisaniu listu o takim wypadku do Państwowego Banku Rolnego. Można się spodziewać, że Bank rzecz sprawdzi i nie dopuści, aby od rolnika pobierano za nawozy ceny wygórowane.

Kwestja kredytu jest załatwiona przez Państwowy Bank Rolny w ten sposób, że rolnik za kredyt w nawozach sztucznych nie powinien płacić więcej, jak 8 względnie 9% rocznie (warunek sprzedaży na jesień 1928 r.). Jeżeli za kredyt gotówkowy dziś conajmniej trzeba płacić 12%, to 8—9% jest stopą tanią. Termin kredytów w nawozach sztucznych jest ustalony w sposób następujący: dla nawozów dla siewu wiosennego termin płatności przypada w dniu 15 listopada tegoż roku, dla nawozów dla siewu jesiennego termin płatności przypada od stycznia 15 marca następnego roku.

Radzimy przemyśleć te uwagi i pamiętać, aby nie płacić ani drożej za nawozy sztuczne, ani tem bardziej nie płacić droższego oprocentawania.

Dbajmy sami o swoje sprawy.

Loty ponad biegunem północnym

W chwili, gdy cały świat z niecierpliwością oczekiwał wiadomości o losach „Italji", niemal niepostrzeżenie minęła 31-sza rocznica pierwszego lotu na podbój bieguna północnego.

Pierwszym śmiałkiem, który przedsięwziął lot do bieguna, był Norweg, inżynier August Salomon Andree, który w dniu 11 lipca 1897 roku wystartował z Danes Island. Do lotu użył Andree prymitywnego balonu, nie posiadającego żadnego motoru i wyposażonego jedynie w żagle i liny, a dla komunikowania się ze światem kilka gołębi pocztowych. Pomyślne wiatry, na których pomoc liczył właśnie Andree, uniosły balon ku północy i jedyna wiadomość o locie przyniósł gołąb pocztowy, wypuszczony na 82-gim stopniu północnej szerokości.

W dziesięć lat potem następny lot do bieguna podejmuje dziennikarz amerykański, Walter Wallman. Jeszcze w 1894 i 1897 roku przedsiębrał on dwie piesze wyprawy, docierając do 82 stopnia północnej szerokości, skąd zmuszony był zawrócić. W 1907 roku Wellman wystartował z tego samego miejsca, co Andree w Danes Island na ten raz na balonie sterowym. Wskutek silnego wichru, balon wpadł na płynącą górę lodową i został uszkodzony. W dwa lata później w odległości 120 mil na północ od Szpicbergu, Wellman został uratowany. W roku 1910 próbował lotu sterowcem własnej konstrukcji, połączonym z obserwacyjnym balonem na uwięzi, hr. Zeppelin, który jednak po wstępnych próbach zaniechał lotu. Następuje pietnastoletnia przerwa w usiłowaniach zdobycia bieguna drogą powietrzną.

Dopiero w r. 1925 wyrusza do bieguna już nie balonem, lecz aeroplanem znakomity badacz stref podbiegunowych, Norweg Roald Amundsen. Wyruszył z Kings-Bay razem ze świetnym pilotem amerykańskim Ellsworthem na dwóch aeroplanach, zaopatrzonych w płozy do lądowania na lodzie. Po 6-godzinnym locie, wyczerpawszy zapas benzyny, wylądowali na lodzie w odległości zaledwie 150 mil od bieguna. Porzucili jeden aparat, a na drugim po 4-tygodniowej pracy wznieśli się w powietrze i powrócili do Kings-Bay.

W r. 1926 rozpoczynają próby przelotu nad biegunem kapitanowie Wilkins i Eielson, docierają o 70 mil dalej na północ. Aż wreszcie 9 maja tegoż roku Byrd i Benett na jednopłatowcu wylecieli z Kings-Bay i pierwsi dokonali przelotu nad biegunem wracając tegoż dnia na Szpicbergen. W dwa dni później, 11 maja 1926 r. Amundsen, Ellsworth i Nobile z załogą z trzynastu ludzi na balonie sterowym „Norge" przelatują przez biegun i Kings-Bay do Teller na Alasce, przebywając w powietrzu 71 godzin.

W marcu 1927 r. Wilkins i Eielson podejmują drugą próbę lotu do bieguna. Po wyczerpaniu zapasu benzyny, opuścili się na lodzie i po 12 dniach pieszej podróży dotarli z powrotem do Alaski. I ta druga nieudana próba nie zraziła ich, w dniach 15 i 16 kwietnia r. b. dokonują trzeciego lotu i przelatują z Alaski na Szpicbergen ponad biegunem.

Następną po nich wyprawą do bieguna był lot „Italji".

Ile wydają turyści amerykańscy w Europie?

Na pytanie to, które interesuje w chwili obecnej wszystkich spodziewających się korzyści z najazdu pokojowego Amerykanów, odpowiedź, i to dość ścisłą, daje sama Ameryka. Otóż według ogólnych cyfr zestawienia bilansowego za r. 1927 przez Board of Trade turyści amerykańscy wywieźli z kraju sumę 617 miljonów dolarów. Wiadomo też, iż w roku 1927 Ameryka nie zostawiła we Francji ładną sumkę 190 milj. dolarów, wówczas gdy eksport francuski do Stanów Zjednoczonych wyniósł tylko 168 milj. dolarów w tym samym roku.

Wszystko to są jednak tylko cyfry i wskazówki ogólne, które nie dają odpowiedzi na pytanie, ile wydaje przeciętnie turysta amerykański w czasie swej podróży i pobytu w Europie. Władze celne amerykańskie, chcąc ustalić taką przeciętną, zarządziły w r. 1927, na jesieni, ankietę, i rozesłały kwestjonarjusze odnośne. Z nadesłanych 807 odpowiedzi dały się wyciągnąć pewne wnioski i wskazówki.

Największe wahania w wydatkach wykazali turyści, podróżujący w pierwszej klasie. Niektórzy z nich wydali na tournee europejskie 7.500, albo i 10.000 dol., t. zn. przeciętnie po 50 do 150 dol. dziennie. Jako przeciętną wydatków dla turystów tej grupy ustalono sumę 1.900 dolarów.

Mniejsze znacznie są wahania w grupie podróżnych drugiej i trzeciej klasy. Przeciętna wydatków turystów drugiej klasy wynosi 964 dolary, turysty trzeciej klasy—663 dolary.

Ilu Amerykanów udaje się co lato do Europy? Już w r. 1913 wywędrowało na lato do Europy 277.000 turystów z krainy dolara; w r. 1927 było ich aż 400.000. Główna i najgęstsza fala podróżnych ze Stanów kieruje się do Kanady. Tam też pozostaje i osiada oczywiście gros dolarów. Jednak na kraje europejskie, głównie zaś na Francję, przypada jeszcze wcale pokaźna suma miljonów. Po Francji najbardziej uczęszczana jest przez Amerykanów Anglja, gdzie wydali oni w r. 1927-ym 40 miljonów dolarów, dalej Włochy, którym się dostało 31 milj. dolarów, Niemcy—20 milj. dolarów, Szwajcarja — 15 milj. dol., Belgja—10 milj. dol.

Różbudowa wyższego szkolnictwa w Wilnie

Pod koniec r. b. Ministerstwo Robót Publicznych postanowiło przystąpić do budowy prosektorjum z salą wykładową dla wydziału medycznego przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, oraz do budowy pawilonu warsztatowego przy Wyższej Szkole Technicznej w Wilnie.

Taryfa kolejowa międzypaństwowa

Od kilku dni obraduje we Lwowie konferencja kolejowa nad taryfą polsko - austryjacką. Konferencja pracuje nad ustaleniem udziałów kolei, uczestniczących w tej taryfie (koleje włoskie, jugosłowiańskie, austryjackie, węgierskie, czeskosłowackie i polskie), oraz nad włączeniem do taryfy nowych stacyj, zgłoszonych do uwzględnienia przez sfery przemysłowo - handlowe.

Tekla Hrynlewska

Uwagi

w sprawie oświaty pozaszkolnej na terenie województwa nowogródzkiego

(*Ciąg dalszy*).

Pomimo zapału i dobrej woli brak odpowiedniego fachowego wyszkolenia sprawiał, iż poszczególni wolontarjusze oświaty pozaszkolnej, zatracali się w poszukiwaniu nowych sposobów i dróg lub odpowiednich metod, zdobywając często swym własnym przemysłem rzeczy dawno już pomyślane i stosowane gdzieindziej.

Przeto rzeczą ogromnej wagi *jest fachowe wyszkolenie* pracowników par excellence oświatowych i wypracowanie specjalnego typu *społecznika-oświatowca*. Obawiam się, aby nauczycielstwo szkół powszechnych, przeciążone i umęczone swą własną zawodową pracą, *podołało zadaniom* szerzenia oświaty pozaszkolnej, które na nie będą włożone.

Zakres oświaty pozaszkolnej obejmuje:

1. Organizowanie kursów dla dorosłych,

2. Organizowanie popularnych odczytów i pogadanek,

3. Zakładanie domów ludowych, bibljotek i czytelni,

4. Urządzanie teatrów, przedstawień amatorskich, chórów, orkiestr, wycieczek i t. d.

(*Do p. I*). Najkorzystniejszą rzeczą są bezwzględnie kursa, które organizowane i planowo prowadzone w jednej wsi pociągną słuchaczy z innych wiosek i mogą poniekąd zamienić się w szkołę. Wypadnie bezwarunkowo przeprowadzić pewien podział, dyfferencjację pomiędzy słuchaczy eliminując analfabetów od tych, którzy czegoś się kiedyś uczyli, lecz w warunkach wiejskiego życia, prawie całkowicie zapomnieli. Uważam, iż prowadzenie takiego kursu wymaga specjalnego przygotowania i specjalnych podręczników, gdyż można uczyć dorosłych z elementarza dziecinnego.

Centralne biuro kursów dla dorosłych w Warszawie opracowało dokładny i szczegółowy program tych prac z którym musimy się zaznajomić i przystosować *do potrzeb naszego terenu* i jego właściwości. Należy koniecznie kultywować współpracę słuchaczy, zmuszać ich do pisania własnych rozpraw na tematy wchodzące w zakres danego kursu.

(*Do p. II*). Znacznie łatwiejszą rzeczą jest organizowanie sporadycznych lub nawet obejmujących pewną całość odczytów lub pogadanek popularnych. Wygłaszać je może każdy mniej więcej posiadający umiejętność publicznego przemawiania, po dokładnem opracowaniu treści. Nie należy wykluczać z programu problematów aktualnych (niepolitycznych) i umieć wywołać i *prowadzić dyskusję*. Należy uważać, aby każdy odczyt stanowił pewną zamkniętą całość i był zbudowanym na zasadzie zrozumiałego i przejrzystego planu.

(*Do p. III*). Zakładanie domów ludowych, bibljotek i czytelni. Dział ten nie wymaga specjalnych wyjaśnień, jakkolwiek mojem zdaniem jesteśmy w posiadaniu bardzo szczupłej literatury ludowo-popularnej. Szlachecka nasza kultura wyrosła z jednej tylko warstwy narodu jest w rzeczy samej dosyć daleką dla szerokich mas. Słusznie mówi prof. Pigoń, iż „chłop co innego kocha i zgoła inaczej niż inteligent". Jedynym ratunkiem są popularne dzieła naukowe, podróże, przygody i t. d.

Przy zakładaniu bibljotek należy organizować elementarne pogadanki o *bibljotekarstwie* i obchodzenia się z książką. Nawiązując «do warunków nowogródczyzny, daje się zauważyć niemal żywiołowy ruch w kierunku zakładania ośrodków oświatowych. Robi to T. S. B. o czem będzie mowa niżej.

(*Do p. IV*). Urządzanie amatorskich teatrów, chórów i orkiestr. Ta ostatnia kategorja jest względnie najłatwiejszą. Młodzież wogóle gra chętnie i często wpośród najrupełniej surowego materjału można znaleść wybitne zdolności aktorskie. Białorusini naogół są b. zdatni do *wszelkich sztuk pięknych*. Trudną natomiast rzeczą jest *dobór* sztuk teatralnych. Nawet bibljoteka teatrów ludowych nie jest zasobna w sztuki o walorach artystycznych. Zresztą dotychczas pod względem teatru ludowego, byliśmy społeczeństwem dziwnie zacofanem. Baliśmy się i poniekąd boimy wszystkiego: to zamądre, tamto zatrudne, inne zaśmiałe — owo nieodpowiednie... I tak błąkamy się bezradnie na rozdrożach, utworzonych przez nasze niezdecydowanie lub często, krótko mówiąc, niedołęstwo.

Wówczas, gdy jest jedna droga — dawać ludowi rzeczy *piękne*, których on może narazie nie zrozumie, lecz odczuje intuicją swej duszy.

Przejdę teraz do tych specjalnych naszych warunków, w których się znajdujemy na terenie ziem kresowych.

W okresie zdubywania, obrony, budowania i utrwalania nowego państwa ponad siły nasze było objęcie całokształtu potrzeb i zagadnień tworzącej się państwowości. Do tych dziedzin zaniedbanych częściowo siłą rzeczy, częściowo z powodu własnej winy — należały sprawy i potrzeby kresowe. Wyrastały żywiołowym pędem życia, a my nie mogliśmy nadążyć i podołać tym zagadnieniom, które piętrzyły się przed nami. Zbywano je byle czem i spaczono nieraz całkiem normalne i zdrowe rzeczy. I dzisiaj to się na nas mści i jest za kwadrans dwunasta, aby do odrobienia i naprawienia tych zabagnionych i wykoślawionych rzeczy się zabrać. A że zrozumiano nareszcie potrzeby kresowe — dowodem jest powstanie Komit. Regjonalnego, który swą pracą winien do polepszenia stosunków się przyczynić.

(D. c. n.)

Co słychać nowego?

5 Niedziela

Dziś: NMP. Śnieżnej

Jutro. Sykstusa

Wschód słońca: 3.37
Zachód „ 7,13
Długość dnia 15 godzin 36 min.

Kino „Pogoń"
Dziś:
„Człowiek z biczem"

Przyjęcia u p. Wojewody

W dniu 4 b. m, Pan Wojewoda przyjął Delegację Komp. Świteziańskiej Zw. Strz. w składzie pp. Stanisława Brożka, Huberta Gustawa oraz Tadeusza Guzikowskiego, która przybyła celem zaproszenia p. Wojewody na poświęcenie sztandaru Kompanji, mające się odbyć w dn. 9 b. m. nad Świtezią.

Wyjazd p. Wojewody

P. wojewoda Beczkowicz wyjeżdża dziś w towarzystwie dyrektora Robót Publicznych inż. Zubelewicza i sekretarza osobistego p. Szabuni do Szczuczyna, gdzie weźmie udział w uroczystem otwarciu ekspozytury Starostwa lidzkiego.

Zebranie Poselskie

Dziś o godz. 12 w południe odbędzie się zebranie sprawozdawcze Nowogródzkiego Koła Posłów i Senatorów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w sali Straży Ogniowej przy ul. Korelickiej.

Powiatowy Zjazd Straży Pożarnych w Nowogródku

W dniach 18 i 19 sierpnia b. r. odbędzie się powiatowy Zjazd Straży Pożarnych w Nowogródku. Będzie to przegląd sił strażackich powiatu nowogródzkiego, to też spodziewany jest przyjazd licznych zastępów strażackich, które będą miały możność zaprezentować nie tylko swą liczność ale i sprawność.

Program zjazdu obejmuje:

Dnia 18-go sierpnia godzina 21 minut 30. Capstrzyk na ul. miasta.

Dnia 19 sierpnia godzina 6 min. 00. Hejnał z wieży kościelnej.

Godzina 9 min. 00. Zbiórka delegatów i Oddziałów Straży na górze Zamkowej.

Godzina 9 m. 30. Uroczyste nabożeństwo w kościele Farnym.

Godzina 10 m. 30. Przyjęcie raportu przez p. Wojewodę na Wielkim Rynku.

Godz. 10 m. 45. Rozpoczęcie zawodów o mistrzostwo powiatu (góra Zamkowa).

Godz. 13 m. 30. Przerwa obiadowa.

Godz. 15 min. 00. Pokazy drużyn — góra Zamkowa.

Godz. 16 min. 39. Ogłoszenie wyników, rozdanie świadectw, dekorowanie zasłużonych członków — W. Rynek.

Godzina 17 min. 15. Defilada wszystkich oddziałów — ulica Kościelna.

Godz. 18 m. 00. Zakończenie zjazdu (oficjalne).

Godz. 18 m. 30. Przedstawienie dla uczestników zjazdu, w sali straży pożarnej i odprawa oficerów straży pow. nowogródzkiego — w gimnazjum miejsc.

Godz. 20 m. 30. Początek zabawy tanecznej dla zawodników

Godz. 22 m. 00. Bal strażacki — Kasyno urzędnicze „Ogniskowe".

Zawody sportowe policji

Wczoraj rozpoczęły się eliminacyjne zawody sportowe policji.

O godz. 2-ej po południu na boisku Policyjnego Klubu Sportowego wspaniale i nadzwyczaj gustownie udekorowanym stanęli wszyscy zawodnicy w ilości 93. Po przybyciu Wojewódzkiego Komendanta P. P. p. insp. Roszkowskiego raport zdał p komisarz Meyer, następnie p. insp. Roszkowski powitał zawodników krótkiem przemówieniem, w którem podniósł znaczenie wychowania fizycznego i ważność uprawiania sportów przez policjantów co przydać im się może nietylko w ich pracy codziennej, ale również przyczyni się do propagandy sportu na wsi. Po wspólnej fotografji zawodników rozpoczęto pierwszą konkurencję z programu zawodów eliminacyjnych, a mianowicie zawody kolarskie na dystansie Nowogródek — Nowojelnia — Nowogródek.

Do zawodów tych stanęło 16 zawodników, których wypuszczano co minutę.

Bieg był niezwykle ciężki — nietylko ze względu na bardzo ciężką i górzystą trasę, ale przedewszystkiem ze względu na nadzwyczaj gwałtowny boczny wiatr. Już w lesie po drodze do Nowojelni dają się zauważyć przyszli zwycięzcy, to Nr. Nr. 31 i 44, którzy zostali wystartowani jako 6-ty i 7-my toczą zaciętą walkę o prowadzenie, przed nimi bieg prowadzi Nr. 12-ty, który wystartował jako trzeci.

Do Nowojelni dojeżdżają wszyscy. Czas przeciętny około jednej godziny.

Droga powrotna jest dużo cięższa, ze względu na wyższe położenie Nowogródka, oraz zmęczenie — w niektórych wypadkach bardzo dużo. Jednakże zawodnicy dzięki dużej ambicji nie załamują się, kręcą bez przerwy.

Przed wjazdem do Nowogródka tłumy publiczności; przyjeżdża p. Wojewoda, tak żywo interesujący się zawsze sprawami wychowania fizycznego; byli również obecni p. wicewojewoda Godlewski z małżonką, dyrektor robót publicznych inż. Zubelewicz, prokurator Zapolski, woj. komendant P. P. insp. Roszkowski z małżonką i cały szereg osobistości z miejscowego społeczeństwa.

Około godz. 5-ej przy dźwiękach orkiestry policyjnej wpada na metę pierwszy zawodnik, w parę sekund później drugi. Jednakże na razie nie można stwierdzić, który z zawodników jest w rzeczywistości pierwszym ze względu na konieczność przeprowadzenia obliczeń różnic w wystartowaniu poszczególnych zawodników.

Po upływie pół godziny przejeżdża metę 13-ty zawodnik i auto sanitarne, zawiadamiając, iż trzech zawodników wycofało się.

Komisja sędziowska przystępuje do obliczeń, które wykazały, iż zwycięzcami w biegu kolarskim zostali:

I—post. Załęski Leonard—2 g. 0 m. 6 sek., II—przod. Ciarka Władysław—2 g. 3 m. 52 sek., III—post. Około Józef— 2 g. 3 m. 59 sek., IV—post. Fabiszewski Henryk—2 g. 6 m. 2 sek.

Czas uzyskany przez zwycięzców jest znakomity; pamiętajmy, że należy brać pod uwagę niezwykle ciężkie warunki jak wiatr, góry i umundurowanie.

Jedno też tylko można powiedzieć: Brawo policjanci!

Dziś o godz. 8-ej rano na boisku Sokoła rozpoczynają się zawody lekkoatletyczne, które trwać będą do 11-ej, a następnie od 4-ej po południu do wieczora.

Boisko zostało już przygotowane w myśl przepisów, zaznaczyć należy, że wstęp na zawody jest bezpłatny, gdyż Komisja Zawodów, wychodząc z założenia konieczności propagowania sportów nie brać wcale wstępów.

Również od godz. 8-ej rano rozpoczynają się zawody z broni małokalibrowej na strzelnicy Policyjnego Klubu Sportowego (Mały Zamek)—wstęp również bezpłatny.

Inspekcja miast wojewódzkich

Departament służby zdrowia M. S. W. przygotowuje okólnik do wojewodów, polecający, aby wzorem stolicy, w miastach wojewódzkich urządzane były okresowe inspekcje sanitarno - porządkowe. Inspekcje te mają być dokonywane nie przez lekarzy, lecz przez urzędników.

Kronika stołpecka

— **Stan robót drogowych w gm. mirskiej i żuchowickiej.** W okresie od dnia 1-go czerwca do dnia 1 sierpnia r. b. w gminach mirskiej i żuchowickiej wykonano następującą ilość robót drogowych i w kierunku akcji brukowania osiedli. Wywieziono: piasku i ziemi—29.261 m³, żwiru—15.135 m³, kamieni 3.245 m³. Z tego wyżwirowano dróg 12.268 m. 6 = 64.140 m²; wybrukowano ulic 2.608 m. 6= =13.765 m². Wybudowano przepustów kamiennych i betonowych 17; mostów drewnianych 18 i rowów wykopano 9.288 mb.

W najbliższych dniach podamy wiadomości o postępie tych robót i z innych gmin powiatu stołpeckiego.

Niech cyfry mówią...

— **Pożyczka dla Sejmiku Stołpeckiego.** W tych dniach Sejmik Stołpecki otrzymał z Banku Gospodarstwa Krajowego 25.000 dolarów pożyczki długoterminowej, spłacalnej w ciągu 29½ lat.

Pożyczka przeznaczona została na rozszerzenie przedsiębiorstw komunalnych, cegielni i betoniarni, oraz na zakup towaru drogowego.

— **Głuszenie ryb w Niemnie.** W ostatnich dniach zauważyliśmy wielkie ilości ryb ogłuszonych, płynących z prądem rzeki.

Miarodajne czynniki winne bezzwłocznie przedsięwziąć jakieś kroki w tej mierze, by zapobiec zbrodniczemu procederowi tępienia ryb. Przypuszczenia, iż ryby głuszone są po sowieckiej stronie—chyba są bezpodstawne, zważywszy, iż od granicy sowieckiej do Stołpców z biegiem Niemna jest odległość ponad dwadzieścia kilometrów.

— **Budowa rzeźni w Stołpcach.** Budowę rzeźni niemal zakończono. Pozostała do pokrycia niewielka część dachu i otynkowanie zewnątrz. Obecnie rozpoczęto już instalowanie urządzeń wewnątrz. Reszta maszyn i urządzeń w dniach najbliższych nadejdzie z Warszawy. Sądzić więc należy, że wskazany przez p. burmistrza Cwalinę termin 1-go września, całkowitego zakończenia budowy rzeźni zostanie dotrzymany.

— **Dokoła budowy hal targowych.** W tych dniach p. burmistrz Cwalina jeździł do Warszawy w sprawie uzyskania kredytów na budowę hal targowych w Stołpcach. Podobno uzyskanie powyższych kredytów nie natrafia na zbyt duże trudności, tak, że można mieć nadzieję, iż Magistrat jeszcze w tym roku przystąpi do zrealizowania projektu budowy hal.

Kronika baranowicka

Uroczyste otwarcie obozu ćwiczeń 20 Dywizji

Dnia 1 sierpnia rb. na terenach letniego obozu ćwiczeń pod wsią Łotwicze, obyło się uroczyste otwarcie obozu ćwiczeń 20 Dywizji. Na uroczystości był obecny dow. 20 dyw., oraz grono gości: pp. dowódca 9 dywizji generał Sikorski ze sztabem, dowódca 2 brygady KOP. starosta Józef Lubański, starosta słonimski Henszel, komendant powiatowy P. P. Szpala, wójt gminy mołczadzkiej Justyn Woronicz i tłum ludności okolicznej.

Uroczystość rozpoczęła msza św. polowa odprawiona przez ks. kapelana Butrymowicza, który wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów. Na łące wyznaczono kierunek przemarszu. Usypano specjalnie duże wzgórze, które przeznaczono dla gości i tam też umieszczono nad spodziewanie licznie przybyłą ludność okolicznych wiosek. W pewnym momencie cztery połączone orkiestry 78, 79 i 80 pp., oraz 20 pap. zagrały hymn narodowy. Obnażyły się głowy cywili, wojskowi salutują. Dźwięki hymnu wywołują nastrój. Dreszcz radosny przebiega po całym ciele. Jakieś nie codzienne uczucie owłada nerwami i przez nie dociera do serca i wypełnia wielką dla Ojczyzny miłością. Wszyscy w bezruchu, jakby oczarowani dźwiękami pieśni płynącej poprzez łony zbóż pozłocistych, poprzez zieloną ruń łąk rozległych — w krasne maki stojnych — jak wiechą pawiek piór przybrana krakuszka i tysiącznych ech podzwonem odbija od prastarych lasów kresowych. Umilkły dźwięki hymnu. Drgnął lud. A tam z oddali na zielonej łące maszerują żołnierze. Defilują... Łopocą na wietrze sztandary. To biel — to czerwień ich łyska naprzemian.

To znów Orzeł Biały z rozpiętemi skrzydły pełen majestatu dumnie spogląda na lud swój rozradowany wolnością królewskiego ptaka. Sprężyście i dziarsko idą żołnierze. Tysiące bagnetów połyskuje w słońcu. Pierwszy defiluje 78 pp. „Dzieci Baranowicz". Dziarska postawa, pewny krok i ta buta żołnierska z jaką idą przepełnia serca radością. Z werwą i rycerskim animuszem przemaszerowały 79 i 80 pp.

Za piechotą przy akompanjamencie orkiestry i łoskotu działa, defilowała artylerja 20 pap. Przeszło już wojsko. Jeno tam kędy szli żołnierze, gdzie przed godziną jeszcze rosła trawa zielona powstała nowa droga wydeptana tysiącami nóg żołnierskich. Skończyła się defilada — został jeno ślad, że „szli tędy żołnierze".

Po defiladzie dowódca 20 Dyw. generał Olgierd Pożerski odwiedził poszczególne oddziały wygłaszając wszelkie płomienne przemówienia. Z tysięcy piersi rozległ się potężny okrzyk:

Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! Niech żyje Pan Prezydent! Polowe śniadanie zakończyło uroczystość. Do wykopanego w ziemi żołnierskiego stołu zasiadła starszyzna i zaproszeni goście. Po skromnym posiłku goście rozjechali się do domów, a kochany szary żołnierzyk spoczywał po trudach, by zaczerpnąć nowych sił do ciężkiej żołnierskiej pracy sposobiącej, go do skutecznej obrony Was i Waszego mienia obywatele i honoru Ojczyzny.

Komisja Ministerjalna

Celem oględzin zakładów i fabryk piekarskich, oraz omówienia sprawy uruchomienia w Baranowiczach piekarni mechanicznej przybyła Komisja Ministerjalna złożona z panów Karola Romana, Hubicha i p. Tadeusza Waynowskiego.

I smutne i wesołe

— Jak z kajecika małego Tadzia, ponizej przytaczamy ścisły odpis podania S. Wołochwiańskiego złożonego do Magistratu m. Baranowicz.

„Do Magistratu m. Baranowicze
S. Wołochwiańskiego
Ułańska 15

Podanie

Otrzymałem w dn. 6-VI protokół sekwestracyjny za zaległych podatków Arona Kusznierowskiego, za których on ma płacyc według kupnej umowe i potrzebne od mnie płacyć lokalowego i od nieruchomego i sumie razem z egzekucyjne zł. 39 88. Aron Kusznirowski znajduje się w m. Zelwe, proszą od niego tych podatków ściągać on jest teres mieszkaniec w m. Zelwe i tu w Baranowiczach też ma ruchomość.

S. Wołochwiański"

Fe! wstyd, p. Wołochwiański.

Kino „POGOŃ" w Nowogródku
dziś i dnie następne wyświetla film p. t.
„CZŁOWIEK Z BICZEM"
w 12 aktach.
W roli głównej Douglas Fairbanks.

KINO „NOWOŚĆ"
w STOŁPCACH
w dniach 3, 4 i 5 sierpnia wyświetla film p. t.
„KSIĄŻE SELIMAN"
Dramat erotyczno - salonowy w 12 aktach

KUPON
na prawo korzystania z bezpłatnych porad prawnych „Życia Nowogródzkiego".
Wyciąć i załączyć do listu.

ŻYCIE LIDZKIE

ADRES: Suwalska № 40 Tel. 93

Obchód Dnia 6 sierpnia

W tym roku postanowiono dzień 6 sierpnia — rocznicę wymarszu Legjonów pod wodzą Józefa Piłsudskiego uczcić uroczyście. Komitet obchodu z p. starostą Bogatkowskim na czele wydał do mieszkańców Lidy następującą odezwę:

Obywatele! W dniu 6 sierpnia 1928 r. mija 14 lat, jak dokonany został wielki czyn, którym duchowi spadkobiercy bojowników o wolność Polski, stając za swym ukochanym Wodzem Józefem Piłsudskim na czele do nierównej walki z zaborcą, pokazali światu, że Polska narówni z innymi wolnymi narodami posiada prawo do życia. Z burzy dziejowej, z krwawych walk powstała do życia odrodzona Ojczyzna, by jaśnieć blaskiem swej, dzisiaj już mocarstwowej potęgi i chwały. Czyn 6-go sierpnia obudził do życia uśpione społeczeństwo i z garstki nie przez wszystkich uznanych bojowników wyrosła chluba nasza — Armja z Jej i z Narodu całego Duchowym Wodzem na czele.

Dla upamiętnienia Dnia tego wzywamy Was, Obywatele, do wzięcia udziału w uroczystym obchodzie, jaki urządza Komitet.

Uroczysty obchód rozpocznie się w dniu 5 sierpnia wieczorem capstrzyk na ulicach miasta. Dnia 6 sierpnia o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościele parafjalnym, a o godz. 7.30 wieczorem w salach reprezentacyjnych starostwa akademje na którą złożą się: przemówienia senatora Kamienieckiego, i posła Kamińskiego i część koncertowa.

Regulacja rzek

Na odbytem ostatnio posiedzeniu Wydziału Powiatowego na wniosek p. starosty Bogatkowskiego postanowiono, by Sejmik Lidzki wziął na siebie inicjatywę regulacji dorzecza Dzitwy, Lidzijeki i Niecieczy, pokrywając 30% ogólnych kosztów prac regulacyjnych. Ponieważ reszta kosztów tych prac winna być w myśl ustawy pokryta w 30% przez właścicieli terenów, a 40% przez Państwo, jako zasiłek — przeto Wydział Powiatowy zwrócił się do Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych o wstawienie do budżetu państwowego odpowiednich sum na regulację tych rzek.

Następnie uznano za sprawę wielkiej dla gospodarczego rozwoju powiatu, przyśpieszenie meljoracji Błot Dokudowskich (około 20.000 ha, które mogą być wyzyskane w przyszłości jako łąki).

KRONIKA

Urlopy służbowe

Dnia 7 sierpnia wyjeżdżają na 2-tygodniowy urlop wypoczynkowy starosta lidzki p. Bogatkowski. Zastępować go będzie p. Dziadowicz.

Na 4-tygodniowy urlop — kierownik biura Wydziału Powiatowego p. Przybytko. Zastępstwo p. Krzyżanowski.

Nowa siedziba Wydziału Powiatowego

Remont lokali parterowych w Starostwie posunie się, dzięki pomocy Wydziału Powiatowego, szybko naprzód, tak że już we wrześniu spodziewane jest przeniesienie biur Wydziału z wejściem od ulicy Majora Mackiewicza.

Otwarcie ekspozytury starostwa w Szczeruczynie

W dniu dzisiejszym w Szczeruczynie nastąpi oficjalne otwarcie ekspozytury Starostwa.

Na otwarciu będzie obecny p. Wojewoda Beczkowicz. Jednocześnie odbędzie się zjazd wójtów i pisarzy z gmin należących do terenu ekspozytury.

Organizacja pożarnictwa

W najbliższym czasie będą zorganizowane gminne Komisje i Pogotowia Przeciwpożarowe, statut i regulamin, których został na ostatniem posiedzeniu Wydziału Powiatowego zaakceptowany.

„Strzelec" otrzymał zasiłek

Tutejszy Związek Strzelecki otrzymał z sum przysposobienia wojskowego 1.000 złotych.

Przyjazd teatru

W poniedziałek 6 sierpnia zjedzie do Lidy na jeden wieczór tylko, słynna Lucy Messal, primadonna operetki warszawskiej. Sądząc z programu, oraz wybitnych sił artystycznych zespołu, z jakim przyjeżdża p. Messal, Lida będzie miała w swem sennem życiu nielada atrakcję. Jak się dowiadujemy p. Messal w swem dalszem turnee nie ominie i Nowogródka.

BYT ZAPEWNIONY
KURSY SAMOCHODOWE
H. PRZYLIŃSKIEGO
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
SAMOCHODY SZKOLNE
O PODWÓJNEJ KIEROWNICY
PATENT ŚWIATOWY,
UŁATWIAJĄCY I PRZYŚPIESZAJĄCY NAUKĘ
Szybkie i gruntowne nauczanie
Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych
Prawo jazdy zawodowe i dżentelmeńskie
230—4

RADJO-PROGRAM

WARSZAWA fala 1.111.

Niedziela 5 sierpnia

10.15—11.45. Transmisja nabożeństwa z Wilna.
12.00—12.10. Sygnał czasu.
15.55—16.00. Komunikat meteorologiczny.
16.00—16.20. Odczyt p. t. „Ciekawe doświadczenia rolnicze w Danji".
16.20—16.40. Odczyt p. t. „Uprawa i nawożenie ozimin".
16.40—17.00. Odczyt p. t. „Konkursy rolnicze młodzieży wiejskiej".
17.00—18.30. Koncert Orkiestry Filharmonji Warsz.
18.30—18.50. Rozmaitości.
18.50—19.15. „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji".
19.45— 20.10. Odczyt p. t. „O wozach rakietowych i o komunikacji międzyplanetarnej".
20.15. Koncert popularny.
22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikaty.
22.30—23.30. Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 6 sierpnia.

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych.
13.00—13.10. Sygnał czasu.
13.10—15.00. Przerwa.
15.00—15.20. Komunikaty:
15.20—16.35. Przerwa.
16.30.—16.45. Tygodniowy przegląd komunikacyjny.
17.00.—17.25. Program dla dzieci i młodzieży.
17.25.—17.50. Odczyt p. t. „Piąta wycieczka międzynarodowa geografów - botaników po Polsce".
17.50—18.00. Przerwa.
18.00.—19.00. Transmisja muzyki lekkiej z Wilna.
19.00—19.20. Rozmaitości.
19.20—19.30. Przerwa.
19.30.—19.55. Lekcja języka francuskiego.
19.55—20.05. Komunikat rolniczy.
20.05—20.15. Nadprogram i komunikaty.
20.15. Koncert wieczorny.
22.00—22.05. Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczny.
22.05.—22.20. Komunikaty P.A.T.
22.20.—22.30. Komunikaty: policyjny sportowy, oraz nadprogram.

Sprzedaje się plac przy ul. Grodzieńskiej Nr 43, warunki na miejscu. 231—3

BANK dla HANDLU i PRZEMYSŁU
W WARSZAWIE
Agentura w Lidzie, ul. Suwalska 6
Po zatwierdzeniu układu zapobiegawczego dnia 6 lipca 1928 r. za Nr. 1735 przez Sąd Okręgowy w Warszawie.
W dalszym ciągu załatwia wszelkię czynności w zakres działań bankowych wchodzące:
Przyjmuje wkłady, udziela pożyczek, oraz daje zaliczki pod frachty i weksle.
Kupno walut zagranicznych i zlecenia inkasowe.
Biuro czynne od 9-ej do 3-ej.
Dyrekcja Banku
(—) E. Drabb
Lida 1928 r. 27-7 223—3

GIEŁDA pieniężna i towarowa

DEWIZY: N. Jork 8.90, Zurich 171,64. Londyn 43.29 Paryż 34.90. Praga 26.42 Wiedeń 125,78. Tenden. spokojna. Ruble złote—4.64 Dolary w prywatnym obrocie—8.88½

Złoty polski na giełdach zagranicznych w dn. 2 b. m.

osiągnął za 100 złotych

Gdańsk 57,63 — 57.80. Berlin 46,85½ 47.15½, N. Jork 11.25. Zurich 56.20. Londyn 43.30 Praga 377.½. Wiedeń 79.27—79.58.

Papiery procentowe

5% premjowa 88—88½—88½
6% dolarowa 87.
10% „ kolejowa 104
5% „ konwersyjna — 67.
5% „ kolejowa 61.90
8% Bank Gosp. Kraj. 94.
8% „ Rolny 94.
4½% ziemskie 52.25—52.40
8% miejskie 71.50
5% miejskie 57.25
4½% miejskie 52

Akcje

Bank Zachodni 33—34
Bank Dyskontowy 134½
„ Handlowy 117
„ Polski 179.50—179
„ Zw. Spół. Zarob. 82
Siła i Światło 132
Cukier 60
Węgiel 97½
Nobel 33,50
Lilpop 41—40.75
Łazy 6.75
Modrzejów 42.25—42.50—42.25
Haberbusch 217
Starachowice 83.75—83.80
Borkowski 15.75
Firley 67
Zawiercie 26
Wysoka 210
Ostrowiec. 120 serja „b i emisja„ 118 serja „a"
Cegielski 50
Zieleniewski 135
Podlsk 8.25—8.50
Spirytus 39—40
Morblin 230
Zgierz 40—41
Parowóz I em. 50—II em. 45
Ciechanów 24.25
Spiess 165
Rudzki 49
Kluczę 7.10
Chodorów 178
Tendencja utrzymana.

ASFALT
do nabycia M. BRUDNY, Nowogródek, Piłsudskiego 27.
212—31

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że sklep mięsa z Hal Nr 1, został przeniesiony na ulicę Piłsudskiego Nr 5, Hirsz Żelwiański.

MARY IMLAY TAYLOR 21)

(Przedruk wzbroniony)

Człowiek, który się przebudził

— Czy uwierzysz mi, jeżeli jutro powrócę w towarzystwie szanownej, starej ciotki, która zaświadczy, kim jestem naprawdę? Umówmy się — gdzie będziesz jutro o trzeciej popołudniu?

— Przypuszczam, że na stacji, czekając na powrotny pociąg do domu — odpowiedziała słabym głosem, z szeroko rozwartemi, pytającemi oczami, zawieszonemi na jego twarzy. Była naprawdę zaniepokojona. Powinnaby właściwie zadepeszować po Claypoole'a, ale czyż mogła to zrobić?

— A więc przyjdziemy na stację — rzekł uradowany. — Ciotka Lorimer napewno będzie ci się podobała. Czy potem pomożesz mi w rozwiązaniu tej dziwnej tajemnicy? Widzisz, odnalezienie Horacego Barnay'a, prawdziwego Horacego Barney'a, jest teraz moim obowiązkiem.

Zamyśliła się nad jego słowami, przyczem na czole między brwiami, zarysowała się ostra linja, oznaczająca wielkie zakłopotanie. Nagle obróciła się do niego, tym razem poważnie i śmiało.

— Czy to możliwe, żebyś ty sobie nie zdawał sprawy, kim jest Maurycy Claypoole?

— Widzisz... ja go przecie nie znam. Jakże więc mogę zdawać sprawę, kim on naprawdę jest.

Nie ustępowała.

— On jest bardzo dobry. Zawsze okazuje się pomocny i uczynny. Przywiózł cię tutaj razem z doktorem Wallacem. Jego słowo, jest wszystkiem. Dlaczegóż miałby się upierać przy twierdzeniu, że jesteś Horacym, jeżeliby nim nie był?

Richieson potrząsnął głową.

— Nie wiem, chyba, że pomaga mu to do zrobienia jakiego dobrego interesu. Czyż nie ma racji?

— Przez czas twojej choroby był pienipotentem ale to niema żadnego znaczenia, bo jest bogaty. O, jak jeszcze bogaty! — Skinęła głową. — Horacy, ja powinnam po niego zadepeszować. Jesteś taką ważną osobistością, takim bogaczem i jednocześnie— umysł twój nie jest zupełnie normalny. Jednak polepszyło ci się już do tego stopnia, że powinieneś zdawać sobie sprawę z tego. Czy nie rozumiesz, co ja powinnam zrobić?

— Wiem tylko, czego nie zrobisz, jeżeli o mnie choć trochę dbasz, jeżeli ci choć odrobinę na mnie zależy — odpowiedział z uniesieniem, patrząc na nią poważnym wzrokiem. — Czy... tak, Hester?

Odwróciła powoli głowę i spojrzała mu w oczy; wargi jej zadrżały.

— Ale — zaczęła.

Pochylił się jeszcze bardziej i niby to udając, że się zachwiał po wpływem wstrząśnienia wagonu, dotknął jej ręki.

— Powrócę, przysięgam, że powrócę. Czy mi wierzysz?

Łapiąc z trudem oddech, odpowiedziała na pół ze śmiechem.

— Tak.

— A więc nie zadepeszujesz; będziesz czekała. Ja tobie zaufałem, Hester, więc i ty mnie zaufaj. Wierzysz chyba, że jestem do tego stopnia przy zdrowych zmysłach, żeby można było mieć do mnie zaufanie?

Spotkali się oczami.

— Tak powtórzyła szeptem.

Uśmiechnął się tryumfalnie.

Więc nie zdradzisz mnie?

Znów spotkali się oczami. Taka wzrokowa rozmowa nie zna słów, ale pomimo to może być dostatecznie wymowna.

ROZDZIAŁ VII.

Miasto rodzinne

Kiedy Richieson tego wieczora przyjechał do Yonkers, było już zapóźno, żeby iść budzić ciotkę. Znał jej przyzwyczajenia i wiedział, że kładła się zawzycaj spać o wpół do dziewiątej i jeżeli za oknami nie szumiał wiatr, zasypiała, jak sama mówiła, na kwadrans przed dziesiątą. Wstawała zaś o wpół do szóstej. Richieson, który mieszkał z nią wiele lat uśmiechnął się na wspomnienie zacnej jejmości schodzącej na dół, w letnie poranki, w kaftaniku i halce by odebrać przyniesione mleko.

Jutro wszakże zobaczy się z ciotką, załatwi swoje domowe sprawy, zabierze swoje ubranie, odbierze listy, których się musiało sporo nagromadzić i zatelefonuje do Stantona. Może będzie miał sporo kłopotów zanim się ze wszystkiem załatwi i zbada, co się właściwie stało. W każdym razie jutro o świcie zabierze się do roboty. Był bardzo zmęczony, po długim dniu przygód. Musi się porządnie wyspać i wypocząć.

Przynajmniej tym razem nie obudzi się w obcem miejscu. Stanie w starym, dobrze sobie znanym hoteliku i rano znajdzie prawdopodobnie w przedsionku starego Ben Tiflisa. Od jakichś dziesięciu lat, Ben siadywał stale przed hotelem, na krześle opartem o zewnętrzną ścianę, naturalnie o ile dopisywała pogoda. On przynajmniej pozna go z pewnością.

(C. d. n.)

Redaktor i wydawca Zygmunt Kamieński. Drukarnia Wydz. Pow. w Nowogródku.